

Prof. dr hab. Tadeusz Rachwał

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

**Recenzja dorobku naukowego dr Beaty Zawadki do postępowania o nadanie jej stopnia  
doktora habilitowanego**

Zaproponowana przez habilitantkę jako osiągnięcie naukowe książka *Dis/Reputed Region: Transcoding the U.S. South* jest, jak można wywnioskować z autoreferatu, próbą dokonania, czy też sprawdzenia, dokonanego już „z pozytywnym skutkiem” badania transkulturowego charakteru amerykańskiego Południa – wniosek taki, bardzo niepewny, można wysnuć z lektury pierwszego akapitu zawartego w autoreferacie omówienia naukowego celu pracy. Habilitantka bada transkulturowy charakter Południa celem sprawdzenia, czy jest ono transkulturowe, co, jak sądzę, stanowi także założenie książki („Transkulturowy charakter amerykańskiego południa badany jest, z pozytywnym skutkiem, ... w ciągu ostatnich stu lat”, s. 3 autoreferatu). Ów pozytywny skutek trzeba jednak sprawdzić, czy też przetestować, przy pomocy „papierka lakmusowego” (s. 4), którym są bardzo liczne teorie (wymienionych jest ich tuzin), co czyni podejście autorki książki faktycznie „multidyscyplinarnym”. Jako że metodą nadrzędną zdaje się być performatyka, celem książki jest analiza nie tyleż „rozumienia i odczuwania pojęcia amerykańskiego Południa”, co *jego* realizacja. Nie jestem pewien czy chodzi tu o realizację rozumienia, odczuwania, czy też pojęcia, ponieważ zaimiek „ono” użyty dalej w tekście autoreferatu obejmuje wszystkie te trzy kategorie. Dokonany status tej „realizacji” także nie jest zbyt pewny, ponieważ „ono”, w tekście habilitantki, „zrealizowane jest...”, która to drobna (?) niegrammatyczność może być wynikiem pominięcia bardzo często używanego w książce nawiasowania i ukośnikowania rozpoczynającego się już w tytule książki. Gdyby „ono” określić jako „z/realizowane” bądź też „(z)realizowane”, można by otworzyć przed czytelnikami Południe jako niekończącą się realizację przedstawienia, może opowieści, do której, być może, nawiązuje w swojej znanej powieści pochodzący z Południa William Faulkner.

Pomimo „pozytywnego skutku” wieloletnich badań, transkulturowość amerykańskiego Południa należy sprawdzić w ogniu wymienionego w autoreferacie i w książce około tuzina teorii, których jest w gruncie rzeczy więcej (np. MacCannell to semiotyk i socjolog, queer theory to także gender studies – można by tu z łatwością były te rozmnożyć i wymienić). Nie wiem czy transkulturowość jest kwasem czy zasadą, lecz użyta przez habilitantkę retoryka sprawdzania na obecność (papierek lakmusowy) dowodzi pewnego braku zaufania do „stuletnich” dokonań innych badaczy. W książce testowane ma być, między innymi, to, w jaki sposób takie przylegające do kultury Południa towarowe nazwy (brand names, s. 14-15) jak „Dixie” czy „Gothic” „performują” (czasownik *to perform* użyty jest nieprzechodnio) w ramach tego, co medioznawca John Caldwell określa mianem krytycznych praktyk przemysłowych (critical industrial practices) poprzez coś, co w odniesieniu do literatury Zbigniew Bauer określa mianem praktyk DJ-jowskich („DJ’s practices). Autorka książki wyjaśnia, w przypisie, że chodzi o metody rynkowego działania mediów, dodając w tekście, iż interesuje ją sposób, w jaki praktyki te zawsze skutkują powrotem regionu jako przemieszanego oraz kognitywnie i afektywnie nie(u)znanego, czyli, jak sądzę, transkulturowego. W dalszych częściach pracy ani John Caldwell ani Zbigniew Bauer nie powracają, a na tejże samej stronie 15 pojawiają się jeszcze niepowracający dalej w książce Djelal Kadir i zwrot „master construct” z tekstu o literaturze światowej w dobie terroryzmu oraz Jonathan Culler i Bill Reading ze wspólnym terminem „general operative excellence”, którego omówienia czytelnik ma sobie poszukać w podanych pozycjach bibliograficznych. Takich niezbyt dbających o czytelnika wywodów jest w książce sporo, skutkiem czego określenie celu pracy zostaje przemienione w *performance transdyscyplinarności*, który raczej trudno jest interpretować, choć można w nim, w pewnym zagubieniu i narastającym uczuciu konsternacji uczestniczyć.

Być może jest tak dlatego, iż testowana w książce transkulturowość nie jest czymś, co – jak pisze autorka książki we wstępie, starając się ukazać przejście, czy też zwrot, od poststrukturalizmu do *performance studies* – zauważyć może bardziej tradycyjne spojrzenie akademickie (strukturalistyczne czy poststrukturalistyczne), tkwiące w koleinach interpretacji przylegających do regionów stereotypów i niedostrzegające *sprawczej* podmiotowości regionu. W autoreferacie Południe samo zarządza swą wizerunkową dynamiką, powoduje sobą, a w tekście książki nie/świadomie wykonuje..., podąża za ... inscenizuje się („un/cossciously performs... follows ... stages itself”, s. 27). Taka podmiotowo „sprawczająca” region retoryka jest w książce dosyć silnie obecna, choć może stanowić pewien nie/świadomy zabieg stylistyczny wynikający z zawłości performatywistycznej perspektywy badawczej habilitantki,

nawiązującej w dużej mierze do propozycji *Performance Studies* Richarda Schechnera, w której metafora świata jako księgi ustępuje miejsca sprawczemu uczestnictwu w performansie. Przejście od czytania do sprawczości jest także gestem zaniechania interpretacji na rzecz akcji, do podjęcia której dokonana przez poststrukturalizm dekonstrukcja opozycji binarnych nie jest wystarczająca. Zwrot performatywny jest dosyć radykalną propozycją, w której uśmiercone przez poststrukturalizm autorstwo zostaje wyparte przez sprawczość. Ta z kolei nie jest działaniem podmiotowym czy jednostkowym, lecz raczej bezpodmiotowym przedstawianiem się świata, którego nie da się jednak określić jako teatralnej sceny bowiem ta, przynajmniej w teatrze tradycyjnym, wymaga przynajmniej symbolicznego oddzielenia od publiczności. Jest to, jak sądzę, Szekspirowski teatr w teatrze, w którym Prospero stracił funkcję scenopisarza i reżysera, pozostawiając nam i sobie zanurzenie w nierozdzielnym dzianiu się sceny, publiczności i świata.

Habilitantka omawia zwrot performatywny w humanistyce między innymi we wstępie do swej książki oraz we wstępie do zredagowanej przez nią wieloautorskiej monografii *Performing South. The U.S. South as Transmedial Message*. Nie chodzi mi o to, że wstęp zawarty w tym drugim tekście jest skróconą wersją wstępu do omawianego tu osiągnięcia – habilitantka przyznaje to w obydwu tekstach. Zastanowiła mnie tu możliwość zaproponowanego już dosyć dawno temu przez Vincenta Descombesa (w książce *To samo i inne*) współlistnienia tego samego z innym, zagadnienia, jak sądzę, istotnego także dla próby zrozumienia rozumienia transkulturowości Południa przez habilitantkę, czyli tego, co stanowi przedmiot badań. W obydwu wersjach wstępu/ów autorka przywołuje wstęgę Möbiusa, której nieeuklidesowa geometria uniemożliwia nie tylko podział na wewnątrz i zewnątrz, lecz także stanowi przykład procesu nieorientowalnego. Z tego też względu, przestrzeń topologiczna nie może zawierać elementów obcych czy innych, i można ją określić jako nie-oksymoroniczną przestrzeń płynnego przepływu, w której jakakolwiek binarna opozycja jest nie tyleż nie do pomyślenia, co jest nierealizowalna. Z tego też względu dzieje się w niej ciągła transformacja, w której pytanie o to, co transformuje się w co, jest pytaniem nieuprawnionym. Jako nieorientowalna, co ważne, przestrzeń topologiczna nie jest przestrzenią topograficzną i nie zawiera w sobie miejsc i regionów. Jest to więc przestrzeń, którą można określić jako globalną, choć nie można jej przeciwstawić jakiegokolwiek lokalności, która jest w niej obecna. Jest to także przestrzeń niedialektyczna, w której zmiany nie są skutkiem negacji i wynoszenia, lecz dzieją się, czy też sprawiają, same z siebie. Usiłujące wyrazić tę przestrzeń w pracach habilitantki wspomniane już nawiasowanie i ukośnikowanie gromadnie pojawia się w obydwu

wersjach wstępu, potęgując się w dalszych częściach książki. Na kilku stronach tekstu, który pojawiając się w opublikowanej roku 2015 książce zapowiada powtórzenie w nieistniejącej książce z roku 2017, czyli że napisany został w gruncie rzeczy do innej książki, znajdujemy: r/evolution (s. 8), non/conceptual (s. 9), en/acted (s. 11), naturally un/cultured, non/western, non/national, non/local (s. 12), post/colonial, non/resistence, (not)significantly (s. 13), in/capacitacitates, re/production, non/democratically (s. 14). Performance aktywuje przemieszane opozycje, „permanentną zmienność”, demokrację, w ostatnim z cytowanych powyżej przykładów miesza z niedemokracją w nadziei, być może, iż jednak dokona się zdekodowanie kulturowej demokracji świata, która w książce habilitantki powiązana jest ze sprawczością amerykańskiego Południa, ukrytą pod słowem *s/o(u)ther/n* (s. 57), mieszającym południe (south) z innym (other) i nieco niedokończoną dyzlokacją niesioną przez nibymorfem (ther). Uważny czytelnik (?) znajdzie tu także pomieszanie Północy z Południem ukrytymi pod literami „s” i „n”. Performance Południa aktywizuje globalny wymiar demokracji, choć nadal pozostaje on, jak pisze habilitantka w streszczeniu, „wbrew wszelkim opiniom krytycznym i pod każdym względem nie (u)znany regionem, nieznanym innym przemieszany ze znanym i uznanym jego obrazem. W ten sposób zasugerowana w *Przeminęło z wiatrem* możliwość zbędności „reputacji” staje się przedmiotem realizacji tego, co w tytule książki widnieje jako „dis/reputed region” i celem w gruncie rzeczy wszystkich analiz książek i filmów zawartych w pracy.

Choć paradygmat zdaje się być czymś niezbyt silnie przylegającym do *performance studies*, miejsce amerykańskiego Południa mógłby zająć każdy region, do którego przyłgnęła jakaś szeroko pojęta „reputacja”, także amerykańska Północ, kraj, lub świat. Habilitantka zdaje sobie sprawę z niezwykle szerokiego pola możliwości stosowania teorii performatywnej, określając to pole w jednym wstępie jako jej „globalizujący potencjał” (globalizing potential, s. 12) i zmieniając to określenie we wstępie do swej książki na „potencjał transkulturowy” (transcultural potential, s. 25), lecz w „działaniu” teorii tej w książce ma ona nadal silnie globalny wymiar. Pomimo zmiany słowa, w obydwu tekstach *performance studies* pozostają „najbardziej elastycznym (flexible) narzędziem badawczym, jakie humanistyka ma do swej dyspozycji” mogącym „dokonać rekonfiguracji transkultury jako ergonomicznie (tj. nie/demokratycznie) funkcjonującej maszyny świata (world machine)” (s. 14/26).

Być może tak jest, ale owa elastyczność czyni dosyć trudnym uzasadnienie, dlaczego przedmiotem badania w książce jest amerykańskie Południe – prócz tego oczywiście, że habilitantka zna twórczość literacką i filmową z nim związaną. Jej pierwsza książka (*Dixie jest*

kobietą. Proza Petera Taylora wobec kwestii współczesnej południowej kobiecości, 2011) jest interesującą propozycją interpretacyjną, w której ostrożne posługiwanie się teorią, także teorią performatywną, skutkuje interesującym studium nad tkwiącym w odgrywaniu „genderowych” ról możliwościami pokonywania stereotypów. Zapowiada ona także zwrot ku poszukiwaniom ogólnoludzkiej demokracji, który materializuje się w omawianej tu książce habilitacyjnej jako performatyzacja wylawianych z literatury i filmów związanych z Południem różnych konfiguracji i rekonfiguracji dualizmów i oksymoronów, spod których masek wyśpiewywana jest nie tylko, jak ze źdźbeł trawy Whitmana, amerykańska demokracja, lecz także globalna demokracja świata, stanowiąca z góry przewidywalny efekt poszczególnych rozdziałów książki. Co więcej, transmediacja (południowej) tradycji, czyli, jak sądzę, perfekcyjne odgrywanie roli postępowej przez konserwatystkę (s. 150), zawsze pozwala na ról tych odwrócenie, choć oczywiście nie jest w topologicznej przestrzeni rozstrzygalne.

Nie będę analizował tu poszczególnych rozdziałów książki, których niektóre fragmenty przypominają wspomniany powyżej fragment dotyczący nazw towarowych. Autorka książki wtrąca do swej książki bardzo liczne krótkie odniesienia i przypisy, terminy, którymi jakiś krytyk czy badacz coś określił wraz z odniesieniami do tekstów, w których termin czy temat jest szerzej omówiony. Być może z powodu niedostatecznej erudycji, czytając tekst książki traciłem orientację. Cytuję dla przykładu, jedno zdanie: „Stealing (into) the s/o(u)thern democracy as an affective franchise and, consequently, constructing the region transculturally as Dixie’s „chain stores” distributing s/o(u)ther/n sensations while avoiding the investment and liability of the (cultural) chain is how TV show Hart of Dixie performs the South” (s. 59). Choć mniej więcej wiem, czym jest franczyza, moje uczestnictwo w performansie tego zdania po jego przeczytaniu zdaje się być doświadczeniem wspomnianej wyżej przestrzeni nieorientowalnej, co być może jest zamierzonym efektem performansu tak wprowadzonego do książki telewizyjnego programu. Być może jest to zdanie mądre i piękne, lecz mój zmysł estetyczny oraz intelekt, w miarę obeznany z zawilóściami pism Derridy, w tym przypadku zawodzą – podobnie jak w przypadku kilku innych fragmentów książki.

Po otrzymaniu stopnia doktora habilitantka, oprócz wspomnianej wyżej książki (która jest polskojęzyczną wersją jej doktoratu) oraz oprócz recenzowanego tu osiągnięcia naukowego opublikowała pięć artykułów w czasopismach naukowych oraz jedenaście artykułów w monografiach autorskich. Była także redaktorką lub współredaktorką dwóch monografii oraz jednego numeru czasopisma. Przed i po doktoracie tłumaczyła na język angielski liczne artykuły naukowe dla czasopisma *Studia Maritima*. Przeczytałem kilka artykułów, które, być,

może ze względu na krótkość tekstu i bardziej ograniczoną liczbę aluzji, uważam za interesujące i w gruncie rzeczy zachęcające do bliższego zapoznania się z propozycjami Ervinga Goffmana czy Richarda Schechnera. Stoją one na niezłym poziomie akademickim. W swej książce jej autorka nieco zbyt silnie dała się ponieść bogactwu innych teorii, z których starała się może zbyt pieczołowicie niczego nie uronić, co zaowocowało tekstem nieco, powiedziałbym, kakofonicznym.

Po otrzymaniu stopnia doktora habilitantka wygłaszała referaty naukowe na licznych krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych. Wysoko oceniam także jej działalność organizacyjną. W latach 2011-2017 była organizatorką lub współorganizatorką siedmiu międzynarodowych konferencji naukowych. Była także współorganizatorką międzynarodowego panelu konferencyjnego w Uniwersytecie Ege w Turcji. W latach 2009-2014 sprawowała opiekę nad Kołem Naukowym Kultury Popularnej Uniwersytetu Szczecińskiego, w ramach którego zorganizowała trzy festiwale filmowe. Biorąc pod uwagę także jej pracę dydaktyczną (szczególnie autorskie konwersatoria i wykłady na temat kina współczesnego) sądzę, że pomimo pewnych niedostatków jej książki, całociowy dorobek habilitantki jest wartościowy i wnioskuję, choć nie bez wątpliwości, o przyznanie jej stopnia doktora habilitowanego.



Warszawa, 25.05.2019